

Sygn. akt II K 31/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Janusz Adamski (spr.)

Sędziowie: SR del. Maciej Leśniowski

Ławnicy: Halina Potrzebna, Wiesława Wawrzyniak,

Zenon Wilczyński

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Wiktorzak

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Moniki Wójcikiewicz

po rozpoznaniu w dniach: 3 i 31 października 2013 r., 29 listopada 2013 r., 24 stycznia 2014 r. oraz 21 lutego 2014 r.

sprawy **R. S.**, urodzonego (...) w Ł.

syna F. i J. z domu K.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 16 września 2011 roku w Ł., woj. (...) w mieszkaniu przy ul. (...) działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia K. K. (2) pobił ją zadając jej ciosy pięściami po całym ciele oraz zadał jej ostrą krawędzią noża cios w klatkę piersiową, lecz zamierzonego celu nie osiągnął powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej oraz stłuczenia tułowia, tj. obrażenia inne niż określone w art. 156 kk, które nie spowodowały naruszenia czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w okresie od 2009 roku do dnia 16 września 2011 roku w Ł. woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją konkubinę K. K. (2), w ten sposób, że szarpał ją i bił rękoma oraz różnymi przedmiotami w postaci metalowego haczyka, szufelki i taboretu po głowie i całym ciele, groził pozbawieniem życia, w tym trzymając w ręku nóż i przystawiając go pokrzywdzonej do okolic szyi, ubliżał jej używając słów wulgarnych, niszczył jej mienie, a w tym:

- w lutym 2011 roku polał ją gorącą wodą po tułowiu, powodując u niej oparzenia, które nie naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni,

- w lutym 2011 roku uderzał ją taboretami po przedramionach powodując u niej złamanie kości łokciowej lewej, które to uszkodzenie ciała naruszyło czynności kończyny górnej lewej na czas dłuższy niż 7 dni,

przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio karany za umyślne przestępstwo podobne i w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

orzeka:

1. Oskarżonego **R. S.** w miejsce zarzucanych mu w pkt. I i II aktu oskarżenia czynów uznaje za winnego tego, że w okresie od 2009 r. do 16 września 2011 r. w Ł., woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją konkubiną K. K. (2) w ten sposób, że szarpał ją, bił rękoma po głowie i całym ciele, groził pozbawieniem życia, ubliżał, niszczył jej mienie, a w szczególności:

- w lutym 2011 roku połał ją gorącą wodą, powodując oparzenia, które nie naruszyły czynności narządów jej ciała na czas powyżej 7 dni,

- w lutym 2011 roku uderzył ją taboretami w przedramię, powodując złamanie kości łokciowej lewej, które to uszkodzenie ciała naruszyło czynności kończyny górnej lewej na czas dłuższy niż 7 dni,

- w dniu 16 września 2011 r. uderzał pokrzywdzoną pięściami po ciele, powodując stłuczenie tułowia, a następnie nożem kuchennym zadał jej jedno uderzenie w klatkę piersiową w okolice serca przewidując, iż może spowodować jej śmierć i godząc się na to, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął, bowiem nóż trafiając w mostek pokrzywdzonej oparł się na nim, a rana kluta klatki piersiowej i stłuczenie tułowia nie spowodowały naruszenia czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio karany za umyślne przestępstwo podobne i w ciągu 5 lat po odbyciu kary powyżej 6 miesięcy pozbawienia wolności, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k., art. 157§1 k.k. i art. 207§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i art. 11§2 k.k. i za to na podstawie art. 148§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierza mu karę **10 [dziesięciu]** lat pozbawienia wolności,

2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. O. kwotę 756,00 [siedemset pięćdziesiąt sześć] złotych podwyższoną o podatek VAT w kwocie 173,88 [sto siedemdziesiąt trzy 88/100] złotych tytułem zwrotu kosztów udzielonej z urzędu, a nieopłaconej pomocy prawnej oskarżonemu,

3. Zwalnia oskarżonego od kosztów i opłat, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 31/13

UZASADNIENIE

Baraki komunalne usytuowane przy ul. (...) w Ł. były miejscem zamieszkania dla wielu osób bezrobotnych, korzystających z pomocy społecznej, często mających problemy z wymiarem sprawiedliwości. Naturalnym zatem było, że lokatorzy baraków większość czasu spędzali w swoim towarzystwie, łączyli się w grupy czy też związki o charakterze osobistym. Często również spędzali czas spożywając alkohol, co jak wynika z ich zeznań działo się niemal codziennie. Jedną z lokatorek lokali, o których mowa była K. K. (2), która w 2007 roku wyszła za mąż za D. K. (1). Po pewnym czasie poznała mieszkającego w pobliżu kolegę męża, R. S.. Po kilku miesiącach małżeństwa D. K. (1) sprowadził do mieszkania inną kobietę, a pod koniec lata 2008 r. pokrzywdzona wprowadziła się do mieszkania, które oskarżony zajmował razem z matką J. S.. Ta w tym czasie przebywała u swojej córki A. S..

dowód: zeznania świadka K. K. (2) k. 123, k. 367, k.670.

Przez pierwszy rok wspólnego pożycia relacje między oskarżonym, a pokrzywdzoną układały się dobrze i dopiero od 2009 r. będący pod wpływem alkoholu oskarżony coraz częściej wywoływał awantury domowe w trakcie, których ubliżał konkubinie używając pod jej adresem określeń: „ty szmato”, „ty kurwo”, „ty ropucho”, „ty dziwko”. Podczas tych awantur bił ją wielokrotnie otwartą ręką, pięściami jak i szufelką i haczykiem do wygarniania popiołu. Groził jej również, kierując pod jej adresem stwierdzenia, że „ją zajebie”. W trakcie awantur pokrzywdzona wielokrotnie uciekała z domu, chodziła po mieście lub przebywała u sąsiadki I. B.. Alkohol spożywał oskarżony, ale również pokrzywdzona, która na wulgarne wyzwiska odpowiadała podobnymi. Najczęstszą przyczyną agresji oskarżonego była odmowa ze strony konkubiny współżycia seksualnego. Określała ona potrzeby oskarżonego jako nadmierne w stosunku do swoich.

dowód: zeznania świadka K. K. (2) k. 80, k. 367, k. 123, k.670,

zeznania świadka I. B. k. 88,

zeznania świadka M. C. (1) k. 83, k. 237, k. 397,

zeznania świadka M. s.k. 25a – 25 b, k. 85, k. 398-400.

O relacjach łączących oskarżonego i pokrzywdzoną sąsiedzi wiedzieli, nie reagowali jednak nie chcąc ingerować w ten związek. Pamiętając jednak o środowisku, w jakim żyli, sytuacja taka nie była niczym niezwykłym. Nadużywanie alkoholu, awantury, interwencje policji, problemy z wymiarem sprawiedliwości były niemal normą w życiu mieszkańców baraków przy ul. (...) w Ł..

Akty agresji oskarżonego miały różny stopień intensywności i tak w lutym 2011 r., gdy pokrzywdzona odmówiła współżycia, oskarżony wstał w nocy z łóżka, zapalił gaz pod garnkiem z wodą, a następnie po jej zagrzaniu podszedł z nim do łóżka i wylał gorącą wodę na klatkę piersiową konkubiny. Doznała ona wówczas oparzenia, tj. uszkodzenia ciała innego niż określone w art. 156 k.k., które nie spowodowało naruszenia czynności narządów ciała na czas dłuższy niż siedem dni.

dowód: historia choroby k. 146-147,

opinia biegłego k. 152, k. 370, k. 672-673,

zeznania K. K. (2) k. 124, k. 367-370, k. 670.

W lutym 2011 r. również w godzinach nocnych, gdy pokrzywdzona spała, a wcześniej odmówiła mu współżycia seksualnego, oskarżony wstał, chwycił taboret i uderzył konkubinę kilkakrotnie w lewą rękę. Mimo doznanych obrażeń pokrzywdzona udała się do lekarza dopiero po upływie kilku dni. Po zbadaniu lekarz stwierdził, iż doznała ona złamania kości łokciowej lewej i zaopatrzone ranę w opatrunek gipsowy, który jednak spowodował oparzenie, więc zmieniono go na „szynę”, którą po pewnym czasie pokrzywdzona sama zdjęła. Obrażenie ręki spowodowało naruszenie czynności kończyny lewej górnej na czas dłuższy niż siedem dni, jednak było to uszkodzenie ciała inne niż określone w art. 156 k.k.

K. K. (2) pytana przez znajomych odpowiadała, iż złamała rękę spadając ze schodów.

dowód: zeznania świadka K. K. (2) k. 124, k. 367-370, k. 670,

zeznania świadka I. B. k. 89, k. 396-397,

zeznania R. Ś. k. 130,

opinia biegłego S. G. (1) k. 152-153, k. 370,

zeznania świadka M. C. (2) k. 82, k. 397-398,

zeznania świadka M. S. (1) k. 85, k. 398-400.

Akty pobicia pokrzywdzonej przez oskarżonego miały miejsce wielokrotnie. Zdarzały się również akty niszczenia rzeczy należących do K. K. (2) przez oskarżonego, palenia ubrań, wybijania szyb, czy niszczenia drzwi zewnętrznych, które ten porąbał siekierą, nie mogąc się dostać do jej mieszkania. Od czasu tego zajścia zyskał wśród sąsiadów określenie (...). Oskarżony w okresach, gdy konkubina unikała go, zawsze był w jej pobliżu, chodził za nią, podejrzewał o kontakty intymne z innymi mężczyznami i czynił z tego powodu zarzuty pokrzywdzonej. Takie jego zachowanie spowodowało, iż ludzie, tj. sąsiedzi mówili na niego (...).

dowód: zeznania świadka K. K. (2) k. 80a.

Oskarżony był człowiekiem agresywnym wobec osób bliskich. Ofiarą tej agresji była nie tylko jego konkubina, ale również matka J. S.. Wyrokami Sądu Rejonowego w Łasku R. S. skazany został:

- w sprawie II K 604/01 z dnia 21 maja 2002 r. za czyn z art. 283 k.k. na karę 1 [jednego] roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 [trzech] lat. Karę tę odbył w części od 15 kwietnia 2005 roku do 07 lutego 2006 roku,

- w sprawie VII K 652/08 z dnia 06 marca 2009 roku za czyn z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na szkodę matki J. S., na karę 1 [jednego] roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 3 [trzech], a nadto

- w sprawie II K 12/12 z dnia 19 lipca 2012 roku Sądu Okręgowego w Sieradzu za czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 1 [jednego] roku pozbawienia wolności. Pokrzywdzoną w tym przypadku była również jego matka J. S..

Jak wynika z powyższego w 2011 roku oskarżony znęcał się zarówno nad konkubiną, jak i nad matką, a co istotne, sposób popełnienia obu czynów kwalifikowanych z art. 207 § 1 k.k. był bardzo podobny.

dowód: odpis wyroku Sądu Rejonowego w Łasku w sprawie II K 604/01 k. 167,

odpis wyroku Sądu Rejonowego w Łasku w sprawie VII K 652/08 k. 166,

postanowienie o zarządzeniu wykonania kary pozbawienia wolności k. 439-440,

wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 19 lipca 2012 r. w sprawie II K 12/12 wraz z uzasadnieniem k. 446-447, k. 466-479,

wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 07 lipca 2013 r. w sprawie II AKa 38/13 wraz z uzasadnieniem k. 582-582v, k. 589-592.

W lipcu 2011 roku D. K. (1) – mąż pokrzywdzonej wyprowadził się z mieszkania, w którym wcześniej mieszkał i K. K. (2) wróciła do tego mieszkania, a następnie zamieszkał z nią syn M. S. (1), który w czerwcu tego roku ukończył szkołę w B.. Mimo, iż nie mieszkali razem, oskarżony codziennie nachodził pokrzywdzoną, nie przestawał jej ubliżać i nękać. W okresie objętym zarzutem interweniowała policja, wzywana głównie przez pokrzywdzoną.

dowód: zeznania świadka K. K. (2) k. 80b,

zeznania świadka M. S. (1) k. 85,

zeznania świadka I. B. k. 88,

kserokopie z rejestru interwencji KPP w Ł. k. 229-236.

W dniu 16 września 2011 r. od rana oskarżony i pokrzywdzona pili alkohol od wczesnych godzin rannych u niej w domu. Jak zeznała pokrzywdzona nie były to znaczne ilości alkoholu, ale pili cały czas z nielicznymi przerwami. Alkohol przyniósł do pokrzywdzonej oskarżony i była to ćwiartka wódki, później niecałe pół litra wódki i jakaś ilość piwa. Trwało to do godzin południowych. Po zjedzeniu obiadu, posprzątaniu po nim z domu wyszedł M. S. (1) – syn pokrzywdzonej i A. Z. – syn oskarżonego. Z mieszkania pokrzywdzonej wyszedł również oskarżony, a K. K. (2) poszła do sąsiadki I. B.. Około godziny 16:00 do mieszkania pokrzywdzonej wrócił R. S., a ponieważ nie zastał jej, poszedł również do I. B.. Tam kobiety piły kawę i oskarżony powiedział do K. K. (2), by poszła z nią do jej domu, bo chce z nim porozmawiać. Ta odpowiedziała, że pójdzie, jak skończy kawę. Oskarżony opuścił to mieszkanie i poszedł do mieszkania K. K. (2). Po kilku minutach ta wróciła do swojego mieszkania. Tam oskarżony zwrócił się do pokrzywdzonej, by odbyli stosunek seksualny, jak to ona określiła: „chciał żeby się z nim kochała”. Ponieważ

pokrzywdzona odmówiła, oskarżony zaczął jej ubliżać, używając słów: „kurwo”, „dziwko” oraz grozić, iż „zapierdoli ją”. Uderzył ją następnie otwartą dłonią w twarz z boku, na skutek czego ta upadła na ściankę działową i jeszcze kilka razy uderzył ją w brzuch i klatkę piersiową. Oskarżony zamknął drzwi wejściowe na klucz i ponownie zażądał by z nim współżyła, ale pokrzywdzona odmówiła. Po kolejnej odmowie oskarżony chwycił do ręki nóż kuchenny z czarną rękojeścią i ostrzem długości około 20 cm, leżący na blacie. Trzymając przed sobą nóż oskarżony zbliżał się do pokrzywdzonej, mówiąc: „ja cię kurwo zajebę”. Nóż trzymał przed sobą na wysokości pasa, po czym nóż przystawił do klatki piersiowej pokrzywdzonej i pchnął nim, przebijając warstwy ubrań i powłoki skórne. Pokrzywdzona zaczęła krzyknąć: „co ty robisz?” i wówczas oskarżony uciekł z jej mieszkania. K. K. (2) wyjęła nóż tkwiący w jej ciele, odłożyła go i wówczas z miejsca ugodzenia zaczęła lecieć krew. Po opuszczeniu mieszkania udała się do sąsiadki I. B., mówiąc jej, iż R. dźgnął ją nożem. Widać było, że pokrzywdzona była „wypita”. Trzymała się ręką za pierś i rękę miała zabrudzoną krwią. Początkowo nie chciała by wezwano pogotowie, chciała się tylko obmyć, weszła do łazienki, umyła się, wróciła i usiadła, poczuła się słabo, miała problemy z oddychaniem, mówiła, że bołą ją plecy. Decyzję o wezwaniu pogotowia podjęła I. B. i uczyniła to o godzinie 17:30.

dowód: zeznania świadka K. K. (2) k. 80b, k. 124, k. 370-371, k. 671, k. 16-17,

zeznania świadka I. B. k. 88, k. 26, k. 396-397,

dokumentacja fotograficzna k. 105-111,

protokół oględzin osoby wraz z dokumentacją fotograficzną

k. 64-68,

dokumentacja fotograficzna z oględzin miejsca k. 93-97,

dokumentacja fotograficzna do protokołu oględzin k. 251-252.

W czasie, gdy K. K. (2) myła się w łazience I. B. do mieszkania jej wszedł oskarżony, lecz ta mówiąc, iż nożowników nie potrzebuje, wypchnęła go z mieszkania. Oskarżony dopytał: „jakich nożowników?”, lecz ta powiedziała, że wie jakich i go wypchnęła. W chwili zdarzenia pokrzywdzona ubrana była w spodnie dżinsowe, czarny stanik, brązową podkoszulkę i niebieski sweterek. Sąsiadce mówiła, że sweterek oskarżony zdjął jej i porzucił w korytarzu. Sweterek ten zabezpieczony został w miejscu zdarzenia, był zabrudzony krwią.

dowód: dokumentacja fotograficzna k. 97,

zeznania świadka I. B. k. 88,

Po krótkim czasie od wezwania na miejsce przyjechało pogotowie ratunkowe, a później funkcjonariusze policji, którzy zatrzymali oskarżonego. Po jego zatrzymaniu zbadano stan trzeźwości. Po dokonaniu tego o godzinie 19:40 stwierdzono u oskarżonego 1,09 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. Takiemu badaniu poddano pokrzywdzoną i wykazało ono zawartość 1,31 mg/dm³ i 1,32 mg/dm³ alkoholu w godzinach 19:19 i 19:35. Pokrzywdzona przewieziona do SP ZOZ w Ł., o czym zdecydował lekarz pogotowia.

dowód: protokoły z przebiegu badań stanu trzeźwości k. 7, k. 12,

protokół zatrzymania R. S. k. 13.

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji, dokonali szeregu czynności o charakterze procesowym, zabezpieczyli między innymi dowodowy nóż kuchenny z czarnym trzonkiem. Przeprowadzone później badania kryminalistyczne zawarte w opinii z dnia 31 stycznia 2012 roku biegłego z Centrum (...) w S., na podstawie badań z dziedziny biologii i genetyki sądowej wykazały, że na górnej krawędzi ostrza noża oznaczonego jako nr 2 znajduje się

zabrudzenie, które zawiera krew i materiał genetyczny, pochodzący od kobiety, której profil genetyczny jest zgodny z profilem genetycznym K. K. (2).

dowód: opinia (...) k. 264-284.

Przywieziona o godzinie 18:41 do SP ZOZ w Ł. i przyjęta na Oddział Chirurgii Ogólnej K. K. (2) poddana została badaniom podczas, których lekarz stwierdził u niej:

- ranę klutą klatki piersiowej,
- stan po pobiciu i stłuczeniu klatki piersiowej,
- upojenie alkoholowe.

Ranna kobieta poddana została stosownym zabiegom. Miała zrobione zdjęcia, które nie wykazały żadnych urazów. Na sali zabiegowej po wykonaniu miejscowego znieczulenia lekarz dokonał kontroli rany, w celu stwierdzenia, czy nie drąży ona do wnętrza klatki piersiowej, do jamy opłucnej. Nie stwierdził tego, stwierdził, że nóż oparł się na mostku, sięgnął do niego i naruszył okostną. Lekarz zaopatrzył ranę, założył plaster, zbliżając brzegi rany. Nie stwierdził konieczności zakładania szwów.

dowód: zeznania świadka K. S. k. 699-699v,

historia choroby k. 148-151,

opinia biegłego S. G. (2) k. 152-153.

Oskarżony R. S. w chwili czynu miał 59 lat [63 w chwili wyrokowania], posiada polskie obywatelstwo i takiej też jest narodowości. Ma podstawowe wykształcenie, z zawodu jest betoniarzem-zbrojarzem, ale w zawodzie przed aresztowaniem nie pracował. Utrzymywał się z prac dorywczych. Jest rozwiedzionym ojcem trojga dorosłych dzieci. Był już wcześniej karany wyrokami Sądu Rejonowego w Łasku, odbywał karę pozbawienia wolności, korzystając z warunkowego przedterminowego zwolnienia. Dwukrotnie karany za znęcanie nad matką J. S., o czym wcześniej była mowa. W miejscu zamieszkania mając na uwadze specyfikę środowiska nie miał złej opinii, jednakże wynikało to głównie z zanizonych norm społeczno-etycznych, obowiązujących w tym środowisku. Niewątpliwie nadużywał alkoholu, wykorzystywał materialnie swoją matkę, pozostając na jej utrzymaniu, a pieniądze, które sam zarobił przeznaczal na alkohol.

Biegli lekarze psychiatrzy po jednorazowym badaniu psychiatrycznym, wydając opinię nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali u niego osobowość nieprawidłową z uzależnieniem od alkoholu. W chwili dokonania zarzucanych mu czynów miał zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Kwalifikuje się zdaniem biegłych do leczenia odwykowego.

dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 187-189,

wywiad środowiskowy k. 160-162,

zeznania świadka A. M. k. 126, k. 401, k. 701-702,

zeznania świadka M. S. (2) k. 128, k. 400, k. 701.

zeznania świadka D. K. (2) k. 248, k. 404-405, k. 702-703.

Oskarżony R. S. konsekwentnie przez cały tok postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem podczas rozpoznania sprawy noszącej sygnaturę II K 12/12 oraz sprawy niniejszej nie przyznał się do żadnego z zarzucanych mu czynów. Zaprzeczył by jakiegokolwiek zdarzenie z jego udziałem i zachowanie wobec konkubiny nosiło cechy znęcania.

Potwierdził fakt złamania ręki u niej, ale miała tego doznać w innych okolicznościach, bez jego udziału. Potwierdził również fakt poparzenia, ale jego zdaniem miało do tego dojść przypadkowo dlatego, że oboje pili wódkę.

Oskarżony co do zajścia z dnia 16 września 2011 roku wyjaśnił, iż obrażeń pokrzywdzona doznała pod jego nieobecność. W wyjaśnieniach swoich oskarżony eksponuje skłonności alkoholowe K. K. (2), jej skrajnie nieetyczny i niemoralny sposób prowadzenia się, skłonności do kłamstw i agresji. Przyznaje jednak, że: „był za nią i jest za nią”.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. S. k. 19-22, k. 48-49, k. 59-60, k. 69, k. 177-179, k. 294, k. 364-366, k. 669-669v.

Analizując w sprawie materiał dowodowy sąd miał ocenić wiarygodność z jednej strony zeznania pokrzywdzonej K. K. (2), a z drugiej strony rozbieżne co do istoty wyjaśnienia oskarżonego. Zarówno treść zeznań pokrzywdzonej jak i wyjaśnień oskarżonego zgodne są co do faktów:

- iż pokrzywdzona doznała obrażeń po poparzeniu gorącą wodą,
- miała złamaną rękę i nałożony na nią opatrunek gipsowy,
- dochodziło między nimi do niepowodzeń i awantur po spożyciu alkoholu, co działo się często,
- pokrzywdzona doznała rany klutej klatki piersiowej w dniu 16 września 2011 r.

Różnica sprowadza się do tego, w jakich okolicznościach doszło do zdarzeń w wyniku, których K. K. (2) doznała powyższych obrażeń i kto je spowodował.

Analizując zeznania pokrzywdzonej jak i innych świadków w tym sąsiadów, kuratorów i członków rodzin zauważyć należy, iż do zdarzenia z 16 września 2011 r. pokrzywdzona nie ujawniła prawdziwych relacji łączących ją z oskarżonym. W szczególności nie mówiła prawdy, w jakich okolicznościach doznała konkretnych obrażeń podając inne przyczyny. Przełomowym było zdarzenie z dnia 16 września 2011 r., które uświadomiło jej realne zagrożenie ze strony oskarżonego. Z tego też powodu przedstawiła I. B. prawdziwe okoliczności, w jakich doznała rany klutej klatki piersiowej i konsekwentnie we wszystkich etapach postępowania to potwierdzała. Sąd nie miał wątpliwości, co do wiarygodności zeznań w tym zakresie K. K. (2), mając pełną świadomość tego, że świadek nałogowo spożywała alkohol, w czasie zdarzenia była również nietrzeźwa co skutkowało brakiem konsekwencji co do szczegółów zdarzenia. Co do istoty zeznania jej są konsekwentne, w miarę szczegółowe, logiczne i spójne. Pokrzywdzona zeznawała w sposób pewny, była wiarygodna i przekonująca. Istotne przy tym było, że o swoim życiu mówiła krytycznie i w sposób naturalny, co również w istotny sposób ją uwiarygodnia. W niewątpliwie trudnej dla siebie sytuacji, gdy sama jest pozbawiona wolności stając do konfrontacji z oskarżonym na sali sądowej, dwukrotnie poddana przesłuchaniu konsekwentnie potwierdza sprawstwo oskarżonego co do wszelkich sprzecznych z prawem zachowań oskarżonego wobec niej. Istotne przy tym jest stwierdzenie, że pokrzywdzona nie ma żadnego interesu, by bezpodstawnie pomawiać oskarżonego. Nie osiągnie bowiem żadnej korzyści z tego, że oskarżony poniesie dolegliwość w postaci surowej kary pozbawienia wolności. Zarówno pokrzywdzona, jak i oskarżony wywodzą się z kręgów społecznych, gdzie fakt łamania prawa, kara za czyn przestępny w tym również pozbawienia wolności jest zjawiskiem nader częstym. W kręgach tych raczej panuje swoista przestępcza solidarność i pomawianie innych musi być uzasadnione. Ważne dla wiarygodności pokrzywdzonej jest jej stwierdzenie, że nie ma powodów, żeby oskarżonego fałszywie pomawiać, pomimo, że tak bardzo ją skrzywdził. Wersję zdarzenia przedstawianą przez pokrzywdzoną potwierdzają świadkowie I. B. i M. S. (1), którym po zdarzeniu przedstawia ona, co zaszło w jej mieszkaniu. Każdemu z tych świadków relacjonowała ona w sposób zbieżny zdarzenie, mimo znacznego zdenerwowania oraz niewątpliwej nietrzeźwości. Dowody osobowe korespondują z pozostałymi dowodami:

- protokołami oględzin miejsca i przedmiotów,
- wynikami badań stanu nietrzeźwości oskarżonego i pokrzywdzonej,
- dokumentacją fotograficznej,

- dokumentacji związanej z doznanymi obrażeniami, historii chorób,
- dokumentacji szpitalnej oraz opiniami lekarzy i ich zeznaniami.

Szczególnego omówienia wymagają zeznania I. B. i M. S. (1), bo chociaż świadkowie nie byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia z 16 września 2011 r., to wiedzę swą czerpią z wypowiedzi pokrzywdzonej bezpośrednio po zdarzeniu, co pozwala weryfikować zeznania samej pokrzywdzonej. Świadcowie ci opisują również w sposób konsekwentny i zgodny wzajemne relacje między oskarżonym i pokrzywdzoną. W tym zakresie istotne są zeznania I. B., która potwierdza fakt trzyletniego znęcania się oskarżonego nad konkubiną polegającego nie tylko na lżeniu, wyzywaniu jej, ale również groźbach pozbawienia życia, w tym bicia taboretami i oblania wrzącą wodą. Świadek ten zbieżnie zeznawała na okoliczności znęcania się oskarżonego nad matką J. S. a przypomnieć należy, iż za taki czyn oskarżony został prawomocnie skazany. W tym, zakresie z zeznaniami I. B. również zbieżne są zeznania M. S. (1) i M. C. (1). Nie sposób więc uznać, iż zeznania świadków wiarygodne są co do jednego zarzutu, a niewiarygodne co do drugiego, jeżeli świadkowie nie są bezpośrednio zainteresowani treścią rozstrzygnięcia.

Świadcowie A. M. i M. S. (2) będący kuratorami oskarżonego zeznawali na okoliczności sprawowanego dozoru, a w szczególności przedstawili, jak oskarżony się zachowywał, jakie miał usposobienie, w jakim przebywał środowisku. Eksponowali oni w swych zeznaniach okoliczności związane z agresywnym sposobem postępowania oskarżonego w sytuacjach gdy był nietrzeźwy a zdarzało się to dość często. Nie sposób jednak nie zauważać, że dozór sprawowany przez oboje kuratorów nie był dość wnikliwy a wnioski z dozoru formułowane powierzchownie i bez należytej analizy realiów.

Pozostali świadkowie to głównie sąsiedzi lub znajomi oskarżonego i pokrzywdzonej. Świadcowie ci to J. T., T. P., D. K. (2), R. Ś., A. W., D. B. i M. B.. Jedną wspólną okoliczność wynikającą z zeznań tych świadków dotyczy osoby K. K. (2). W świetle powyższych jawi się ona jako osoba notorycznie nadużywająca alkoholu, pozbawiona zahamowań natury etycznej, mająca awanturnicze usposobienie i nie respektująca norm obyczajowych. W tym zakresie zeznania świadków zbieżne są z wyjaśnieniami oskarżonego, który cały czas te cechy osobowości pokrzywdzonej podkreśla, podważając w ten sposób jej wiarygodność.

Sąd dostrzega te cechy osobowości pokrzywdzonej, jednakże podnieść należy, iż przedmiotem osądu w niniejszej sprawie nie jest ocena moralności K. K. (2) lecz zachowanie oskarżonego wobec niej w latach 2009 do 16 września 2011. Z wyjaśnień oskarżonego bezspornie wynika, iż znał on pokrzywdzoną, jej usposobienie, sposób postępowania i skłonności. Akceptował to, bowiem w znacznej mierze było zgodne z jego skłonnościami i usposobieniem. Oboje, co należy podkreślić są dość typowymi reprezentantami środowiska z którego się wywodzą i w którym żyli. Kierowali się podobnymi celami życiowymi i hierarchią wartości, będąc w dużej mierze tolerancyjnymi co do sposobu życia. Rozważania w tym zakresie podsumować należy przez pryzmat zeznań samej pokrzywdzonej, która zarzutów stawianych przez oskarżonego, co do jej życia nie kwestionuje. Bagatelizuje jedynie skutki, jakie spowodował wypity alkohol określając swój stan „byłam pod humorkiem”. Reakcja taka jest typowa dla nadużywających alkoholu podobnie jak stwierdzenie „piję tyle, co inni”. Jednakże sam fakt takiego trybu życia, jaki prowadziła pokrzywdzona nie może stanowić o bezkarności sprzecznego z prawem postępowania oskarżonego wobec niej. Nie przesądza również tego, że świadek tylko z tego powodu nie może być uznany za niewiarygodnego.

W tym stanie rzeczy wyjaśnienia oskarżonego negujące swoją odpowiedzialność zarówno co do znęcania nad konkubiną w okresie objętym zarzutem, jak i ugodzenia jej nożem w klatkę piersiową w dniu 16 września 2011 r., ocenić należy jako próbę uniknięcia odpowiedzialności. Wyjaśnienia te jako sprzeczne z dowodami omówionymi wcześniej są niewiarygodne a cechuje je nadto niespójność, nielogiczność i brak oparcia w innych dowodowych. Należy bowiem zauważyć, że oskarżony wskazuje kolejne osoby, które rzekomo mają wiedzę o tym, że pokrzywdzona przekazywała im informacje o innym niż oskarżony sprawcy zdarzenia z dnia 16 września 2011 r. Wskazani przez oskarżonego świadkowie T. P. i J. T. okoliczności tych nie potwierdzili. Wnioskowana przez oskarżonego jego siostra B. K., która rzekomo miała posiadać istotne informacje co do osoby rzeczywistego sprawcy zdarzenia z dnia 16 września 2011 r., odmówiła złożenia zeznań korzystając z przysługującego jej do tego uprawnienia.

Reasumując oskarżony co do najistotniejszych okoliczności mających znaczenie dla jego odpowiedzialności jest niewiarygodny, jego wyjaśnienia są nieskuteczną próbą uniknięcia odpowiedzialności karnej za czyny, których się dopuścił.

Dokonując prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego należy poczynić kilka uwag natury ogólnej co do czynu przestępnego opisanego w art. 207§ 1 k.k. Przestępstwo opisane w tym przepisie jest występkiem o co najmniej podwójnym przedmiocie ochrony. Głównym przedmiotem ochrony jest przede wszystkim osoba najbliższa, za którą uważana jest również osoba nazwana konkubina. Z drugiej strony przedmiotem ochrony jest nadto, w zależności od tego, jaką formę i natężenie znęcanie przybrało, życie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i cześć [godność] człowieka. Jest to przestępstwo formalne, które może być dokonane zarówno z działania, jak i z zaniechania. Dla stwierdzenia jego istnienia nie jest konieczne spowodowanie jakichkolwiek skutków, co nie znaczy, że nie mogą one wystąpić. Ustawowe określenie „znęca się” polega na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych powtarzających się albo jednorazowym lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie.

Czyn przestępny polegający na znęcaniu to zadawanie cierpień fizycznych i psychicznych, co nie oznacza, że dla dokonania przestępstwa konieczne jest zaistnienie zarówno elementu znęcania się fizycznego, jak i psychicznego wystarczy bowiem tylko jeden z nich. Znęcanie fizyczne to przykładowo zadawanie bólu, cierpień fizycznych: uderzanie, bicie, szarpanie, kopanie. Znęcanie psychiczne polega na dręczeniu psychicznym, na naruszaniu godności osobistej człowieka, np. lżeniu, szydzeniu, poniżaniu, grożeniu, zastraszaniu, czy też zmuszaniu do określonych zachowań lub znoszenia określonych zachowań.

Przestępstwo znęcania jest przestępstwem wieloczynowym i trwałym. Oznacza to, że czyn przestępny konstruowany jest przez wielość zachowań i czynności naruszających różne dobra. Istotne jest przy tym, iż czynności te muszą mieć charakter czynności systematycznie powtarzających się. Ta wielokrotność zachowań nie tworzy jednak przestępstwa ciągłego, lecz składa się właśnie na pojęcie „znęcania”, tworzącego odrębny typ przestępstwa penalizowanego w art. 207§1 k.k.

Oceniając samo pojęcie „znęcania” należy wziąć pod uwagę obiektywne kryteria oceny zachowania sprawcy, nie zaś subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Dokonując oceny zachowania sprawcy decydujące znaczenie ma to, czy zachowanie to mieści się w ogólnie przyjętych granicach społecznych i etycznych, czy też jest jakościowo odmienne.

W tym miejscu należy się odnieść do wcześniej podniesionych uwag dotyczących środowiska, w jakim funkcjonowali oskarżony i pokrzywdzona. Niewątpliwie do jego specyfiki należał język, jakim się posługiwali, a przede wszystkim łatwość i powszechność kierowania wulgaryzmów, które częstokroć stosowane były jako „przerywniki” wypowiedzi.

W tym kontekście same wulgaryzmy kierowane przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonej nie sposób byłoby zinterpretować jako wystarczające dla uznania wypełnienia znamion występku z art. 207§1 k.k. tym bardziej, że pokrzywdzona wielokrotnie podobnie wulgarnie określała oskarżonego zwłaszcza wówczas, gdy była nietrzeźwa. Pamiętać jednakże należy, iż oskarżony nie tylko lżył pokrzywdzoną, ale również jej groził, bił rękoma i różnymi przedmiotami w tym metalowym haczykiem, szufelką, taborettem oraz niszczył jej mienie. Podczas niektórych przestępnych zachowań, polegających na oblaniu gorącą wodą po tułowiu, czy uderzeniu taborettem spowodował konkretne obrażenia ciała, naruszające czynności narządów ciała na czas krótszy niż 7 dni, jak i na czas powyżej 7 dni. W tym aspekcie w ocenie Sądu oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim, tj. chciał zadawać pokrzywdzone cierpienia fizyczne jak i psychiczne, na co wskazuje powtarzalność zachowań, jak ich eskalacja ich intensywności i dolegliwości dla pokrzywdzonej. Okoliczności eskalacji tych zachowań w połączeniu z jaskrawo widoczną jego zazdrością w żaden sposób nie usprawiedliwiają przestępczego jego postępowania. Fakt szczególnej brutalności w zachowaniu oskarżonego, po tym jak pokrzywdzona odmawiała współżycia cielesnego, pogłębia stopień jego winy, bowiem zachowanie takie „dotyka” jakże istotnej sfery wolności seksualnej. Nie można sytuować odpowiedzialności oskarżonego na płaszczyźnie czynu kwalifikowanego z art. 197 k.k., ale swoisty „odwet”, czy „kara” dla pokrzywdzonej, która nie okazuje wymaganej w tym aspekcie pełnej uległości oskarżonemu musi być traktowany

jako drastyczna forma znęcania. Pokrzywdzona, bowiem ma zapewnioną wolność w sferze życia intymnego i samodzielność decydowania o nim.

Dokonując oceny prawnokarnej działania oskarżonego w dniu 16 września 2011 r. raz jeszcze należy przypomnieć, że konsekwentnie kwestionuje on swoje sprawstwo. Tak więc wyjaśnienia oskarżonego nie pozwolą w żadnym zakresie ustalić jego zamiaru. Decydującym bowiem kryterium kwalifikacji prawnej czynu nie jest wyłącznie jego skutek, lecz zamiar oskarżonego, który to zamiar ocenia sąd na podstawie faktów wynikających z przewodu sądowego, skutek zaś w postaci śmierci człowieka jest koniecznym elementem do przyjęcia przestępstwa zabójstwa. Działanie skierowane bezpośrednio do urzeczywistnienia zgodnie z zamiarem sprawcy, skutku wyczerpuje znamiona zjawiskowej postaci usiłowania zabójstwa. Rekonstrukcja procesu psychicznego sprawcy a więc jego zamiaru możliwa jest – w wypadku zaprzeczenia swojej winie – tylko na podstawie analizy jego uzewnętrznionego zachowania się. O zamiarze sprawcy świadczy całokształt tak podmiotowych jak i przedmiotowych okoliczności. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności, związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, że działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel do jakiego on zmierza. Jednoznaczność ta nie może oznaczać niczego innego, jak nieodzowność określonego skutku, gdyż wtedy tylko możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał, względnie godził się na taki a nie inny skutek swego działania.

Ustalenie usiłowania zabójstwa jest z reguły procesem myślowym szczególnie skomplikowanym, o ile oskarżony w sposób wiarygodny nie przyznaje się do takiego zamiaru. Zamiar ten można jednak odtworzyć na podstawie elementów przedmiotowych czynu:

- rodzaj użytego narzędzia,
- intensywność zadawanych ciosów,
- umiejscowienie ciosów,
- spowodowanie uszkodzeń ciała.

Przy usiłowaniu zabójstwa, gdy sprawca działa z zamiarem ewentualnym o tym, czy oskarżony godził się na popełnienia zabójstwa, wnioski trzeba wyciągnąć w szczególności z tego, jakim się on posłużył narzędziem, z jaką siłą zadał cios i gdzie ten cios został umiejscowiony.

Przy przestępstwach znamiennej skutkiem o kwalifikacji prawnej decyduje nie skutek a zamiar sprawcy, który to zamiar ustala się w oparciu o całokształt okoliczności ustalonych w toku rozprawy sądowej. W sytuacjach typowych motywacyjnie zrozumiałych, ustalenie zamiaru sprawcy dokonuje się w oparciu o analizę jego osobowości, tła zajścia, istnienia bądź nieistnienia zatargów względnie nieporozumień między sprawcą a poszkodowanym, które mogłyby stanowić podstawę określonego zachowania, charakter użytego narzędzia, ilość i siłę ciosów oraz ich ukierunkowanie.

Przechodząc do rozważań w zakresie ustalenia zamiaru, jakim kierował się oskarżony zauważyć raz jeszcze należy, że oskarżony był człowiekiem agresywnym w szczególności, gdy był nietrzeźwy. Agresję swą uzewnętrzniał wobec swoich bliskich osób w sposób drastyczny i często brutalny używając przedmiotów takich jak taboret, nóż oraz gorąca woda. Oskarżony jest człowiekiem silnym, masywnie zbudowanym, niewątpliwie umiejącym zadawać dotkliwe uderzenia co w konfrontacji z delikatnej budowy pokrzywdzoną daje mu ogromną przewagę. Szczególnie niekontrolowaną agresję uzewnętrzniał w sytuacji, gdy pokrzywdzona odmawiała mu uległości seksualnej. Tak więc zachowanie oskarżonego sprowadzające się do zadania pokrzywdzonej ciosu nożem nie było incydentalnym, nieprzewidzianym jego zachowaniem, odmiennym od wcześniejszych. Agresja i brutalność z jego strony była immanentnie związana z jego osobą i stale towarzyszyła relacjom z pokrzywdzoną. Nie można wyzbyć się takiej refleksji, że takie jego zachowanie było tylko kwestią czasu, pewne było analizując osobowość oskarżonego, że kiedyś to nastąpi, bo oskarżony postępował wobec konkubiny coraz brutalniej.

Krytycznego dnia w trakcie kolejnego zatargu między oskarżonym a pokrzywdzoną i odmowie współżycia, uderza ją w twarz, ponawia żądanie współżycia i po kolejnej odmowie zamyka drzwi wejściowe, bierze nóż kuchenny z długim ostrzem i wyraźnie określa, co zrobi mówiąc „ja cię kurwo zajebę”. Przystawia następnie nóż do klatki piersiowej pokrzywdzonej i zadaje cios - pchnięcie nożem w jej klatkę piersiową na wysokości lewego sutka. Nóż napotyka opór, ponieważ trafia w mostek, pokrzywdzona zaczyna krzyknąć „co ty robisz”, co deprymuje oskarżonego który pozostawiając nóż w ranie otwiera drzwi wejściowe i ucieka. Uderzenie zadane jest z siłą na tyle dużą, że nóż przebił warstwy odzieży, skórę, tkanki podskórne i okostną. Nie było jednak na tyle silne by przebić mostek, bo należałoby użyć znacznej siły żeby go przebić. Nóż skierowany był w chwili zadania ciosu wyraźnie w stronę klatki piersiowej, ale nie w jego centralną część tylko bliżej jego zewnętrznej krawędzi z lewej strony. Istniało niebezpieczeństwo, że nóż „ześlizgnie się” po jego zewnętrznej krawędzi i trafi do klatki piersiowej. W takim przypadku prawdopodobne byłoby nie tylko naruszenie mięśnia sercowego ale również wywołanie odmy opłucnej. W tym miejscu są tętnice międzyżebrowe, których uszkodzenie może spowodować krwawienie do klatki piersiowej. Długość ostrza przedmiotowego noża była wystarczająca, by sięgnąć mięśnia sercowego. Gdy nóż penetruje do klatki piersiowej, to zawsze istnieje zagrożenie dla życia. Mostek był przeszkodą, która uniemożliwiała penetrację noża do jamy piersiowej.

dowód: (opinia biegłego S. G. (2) – k. 672 – 673, zeznania świadka K. S. – k. 699 – 699 v).

Jeżeli zatem oskarżony posłużył się tak niebezpiecznym narzędziem, jakim jest nóż kuchenny o długim ostrzu, skierował pchnięcie nożem w lewą stronę klatki piersiowej, a więc w miejsce, w którym mieszczą się ważne dla życia organy człowieka, skutek śmiertelny swego działania przewidywał i na niego się godził. Jest bowiem człowiekiem dorosłym, poczytalnym z określonym życiowym doświadczeniem, działał w pełni świadomie. Użycie przez niego alkoholu niewątpliwie wyolbrzymiło pobudki jego działania, rozluźniło hamulce moralne, zwiększyło zuchwalstwo i zmniejszyło obawę przed odpowiedzialnością. Tak z reguły zachowywał się, gdy był pod działaniem alkoholu i pokrzywdzona nie spełniała jego wymagań seksualnych, które oceniała jako niezwykle rozbudzone.

Odrzucenie bezpośredniego zamiaru usiłowania zabójstwa wymagało odtworzenia post factum przeżyć psychicznych oskarżonego w chwili działania. Trudność tą pogłębiał fakt, iż oskarżony był nietrzeźwy, nietrzeźwa była również pokrzywdzona, która nie spełniała jego żądań o charakterze osobistym. Dlatego też nawet werbalna groźba kierowana po jej adresie bezpośrednio przed pchnięciem nożem „ja cię kurwo zajebę” nie przesądza o przyjęciu, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim. Groźbę podobną wielokrotnie kierował wobec pokrzywdzonej, po czym bił ją w tym również używając przedmiotów i takie zachowania nie były odosobnione. Należało to niemal do specyfiki relacji między nimi a co więcej typowe jest dla tego środowiska, w którym egzystują. Pamiętać trzeba, że oskarżony zadał jedno pchnięcie bez użycia szczególnej siły a miał taką potencjalną możliwość bowiem jest to człowiek o budowie niemal atletycznej. Zaistniała sytuacja po pchnięciu pokrzywdzonej nożem, jej okrzyk zaskoczył oskarżonego, który niemal w popłochu uciekł. Po zdarzeniu przyszedł do sąsiadki, dopytywał o konkubinę, odcinał się od tego, że zadał jej pchnięcie nożem. Reasumując przyjął w sposób niebudzący wątpliwości należy, że oskarżony gdyby chciał zabić a więc działał w zamiarze bezpośrednim, to taką możliwość miał. Zamiar powstał u niego w sposób nagły, nie był poprzedzony rozważaniem okoliczności zachowania, bez tzw. „procesu walki motywów”. Zamiaru bezpośredniego nie można się domyślać ani domniemywać, lecz musi on wynikać z konkretnych faktów ocenianych w powiązaniu z całokształtem okoliczności danej sprawy oraz właściwości osobistych oskarżonego, jego stosunkiem do pokrzywdzonej, zachowaniem się przed jak i po zdarzeniu.

Przy prawnej ocenie przestępnego działania oskarżonego powrócić należy do wcześniejszych ocen i ustaleń. Sąd uznał bowiem, że oskarżony od 2009 r. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją konkubiną i ten stan nie ustał mimo, iż ta powróciła do swojego mieszkania. Oskarżony jak i też pokrzywdzona nie kwestionują, że ich nieformalny związek trwał a K. K. (2) konsekwentnie zeznawała, że ze strony oskarżonego doznawała obelg, zniewag oraz bicia i gróźb, bez wątpienia zatem znęcanie się oskarżonego czasowo sięgało daty 16 września 2011 r. Nie zmienia tej oceny ani jej wyprowadzka ani czasowe odległości pomiędzy poszczególnymi zdarzeniami przestępnymi ze strony oskarżonego. Stan taki ustał dopiero w dniu 16 września 2011 r. po ugodzeniu pokrzywdzonej nożem, umieszczeniu jej w szpitalu i zatrzymaniu oskarżonego. Usiłowanie zabójstwa K. K. (2) miało więc miejsce w ramach znęcania i popełnione zostało z

zamiarem w formie ewentualnej obok bezpośredniego zamiaru czynności wykonawczych znęcania. Nie sposób przyjąć jednakże, że zadanie pokrzywdzonej ciosu nożem w lewą stronę klatki piersiowej poprzedzone stwierdzeniem „ja cię kurwo zajebę” może być jedynie potraktowane jako element przestępstwa znęcania się określonego w art. 207 § 1 k.k. Przeciwno takiemu ustaleniu przemawia fakt użycia szczególnie niebezpiecznego narzędzia jakim jest ostry nóż kuchenny w sposób szczególny sprowadzający się do pchnięcia w lewą stronę klatki piersiowej. Fakt, iż nóż oprął się na mostku co uniemożliwiło jego głębsze wnikięcie, uszkodzenie jakże istotnych dla życia organów, było podyktowane jedynie przypadkiem a nie zamierzonym działaniem oskarżonego. Tylko z tego powodu nie doszło do znacznie poważniejszych obrażeń. Naiwnym byłoby stawianie tezy, że oskarżony celował nożem w taki sposób, by trafić w mostek, on po prostu pchnął nożem w klatkę piersiową pokrzywdzonej i takie zachowanie podlega ocenie sądu ze wszelkimi tego konsekwencjami. Zasadnym zatem jest przyjęcie, iż czyn oskarżonego należy kwalifikować kumulatywnie z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., art. 157 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k.

Czynu tego oskarżony dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu ponad 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej za umyślne przestępstwo podobne.

Oskarżony skazany został wyrokiem Sądu Rejonowego w Łasku w sprawie II K 604 /01 za przestępstwo rozboju na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby. Ponieważ zarządzono wykonanie kary pozbawienia wolności, oskarżony odbył ją w części od 15 kwietnia 2005 r. do 07 lutego 2006 r.

Przestępstwa, za które został skazany dokonał używając przemocy podobnie jak przestępstw, które rozpoznano w sprawie niniejszej. Są to więc przestępstwa podobne a tym samym spełnione zostały przesłanki z art. 64 § 1 k.k. i dlatego zasadnym jest przyjęcie, iż czynów dopuścił się w ramach powrotu o przestępstwa opisanego w tym przepisie.

Reasumując czyn przypisany oskarżonemu należało zakwalifikować jako wyczerpujący dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., art. 157 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k.

Przy wymiarze kary oskarżonemu Sąd kierował się przesłankami z art. 53 k.k. i następnymi analizując ogólne dyrektywy wymiaru kary tj. współmierność kary do stopnia winy i do stopnia społecznej szkodliwości czynu, co ma zapewnić sprawiedliwość orzeczonej kary a nadto dyrektywy, które muszą być brane pod rozwagę, gdy chodzi o cele jakie kara ma osiągnąć a mianowicie zapobiegawcze i wychowawcze oddziaływanie kary na oskarżonego oraz społeczne jej oddziaływanie.

Odpowiedzialność na zasadzie winy i w granicach zawinienia wiąże się z fundamentalną zasadą prawa karnego współmierności kary do stopnia winy. Orzeczona kara nie może przekraczać stopnia winy a więc nie można wymierzyć kary ponad winę sprawcy, choćby za tym przemawiały potrzeby prewencji indywidualnej czy ogólnej.

Przy ustalaniu stopnia winy należy uwzględnić zarówno przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu i sytuacja motywacyjna), jak i treść stosunku sprawcy do popełnienia czynu zabronionego (forma zamiaru, motywów którymi kierował się sprawca, sposób działania). Bez uwzględnienia tych okoliczności nie można ocenić winy sprawcy.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu należy brać pod rozwagę wagę naruszanych dóbr, rozmiar wyrządzonej szkody, podmiotowe przesłanki kierujące oskarżonym i sposób popełnienia czynów.

Jak z powyższych uwag wynika winę sprawcy należy ocenić na tle szkodliwości jego czynów.

Naruszenie przez oskarżonego jednym czynem dwóch lub więcej dóbr prawnych, skutkujących zastosowaniem kumulatywnej kwalifikacji jego czynu, niewątpliwie zaliczyć należy do okoliczności zwiększających stopień społecznej szkodliwości tego czynu.

(wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 30.VII.2001 II AKa 224/01)

Kolejna dyrektywa – dostosowania kary do zapobiegawczego i wychowawczego – oddziaływania na sprawcę – ma na celu takie ukształtowanie kary, aby możliwie najskuteczniej zapobiegać jego powrotowi do przestępstwa. W zależności od oceny motywów i sposobu popełnienia przestępstwa, osobowości sprawcy, stopnia jego demoralizacji i zagrożenia, jakie przedstawia dla porządku prawnego, różnie kształtują się wskazania co do zapobiegawczego wychowawczego oddziaływania kary. Przesłanki te mają wskazywać na konieczność wieloletniej izolacji sprawcy i sytuacja taka ma właśnie miejsce w przypadku oskarżonego R. S..

Dyrektywa zaś pozytywnej prewencji ogólnej polega na osiągnięciu efektu ogólnoprewencyjnego poprzez nieuchronność ponoszenia odpowiedzialności, orzekaniu kary odbieranej jako reakcja sprawiedliwa, nie przekraczająca stopnia winy. Dlatego też wymierzania surowych kar za zbrodnie ciężkie występki, popełnione w sposób brutalny na szkodę bliskich i z motywów zasługujących na potępienie, niskich pobudek jak zemsta, mieści się w granicach sprawiedliwości i winy sprawcy.

Przechodząc do uzasadnienia wymiaru kary orzeczonej wobec R. S. szczególnie zaakcentować należy, iż nie doszukano się żadnych okoliczności, które przemawiałyby na jego korzyść, okoliczności łagodzących.

Nagromadzone okoliczności jednoznacznie obciążające oskarżonego świadczą o ogromnym stopniu jego winy a czyn, którego się dopuścił nosi bardzo duży ładunek społecznej szkodliwości. Szczególnie wyeksponować należy następujące okoliczności:

- oskarżony był już trzykrotnie karany sędownie i odbywał karę pozbawienia wolności za przestępstwo polegające na użyciu przemocy, co znaczy że brutalność, przemoc i agresja są istotnymi cechami jego osobowości,-
- przestępstwa dopuścił się w okresie próby, w czasie gdy pozostawał pod dozorem kuratora sądowego a kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania orzeczona została za znęcanie nad matką, -
- skazany zostaje ponownie za znęcanie nad matką w tym samym czasie, gdy znęcał się nad K. K. (2), -
- czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 1 k.k.,-
- nie wywiązywał się z obowiązków nałożonych wyrokiem, lekceważył je, nie poddawał się dozorowi w stopniu należytym, miał opinię pijaka, agresywnego awanturnika, -
- agresję potęgował spożywany alkohol i choć wiedział o tym nie powstrzymywał się od jego spożywania a był to główny czynnik jego przestępnego zachowania, -
- koncentrował się na zaspokajaniu swoich potrzeb, na brak uległości reagował agresją, brutalnością sięgając po niebezpieczne lub wręcz zabójcze narzędzia, -
- wykazał głęboki stopień demoralizacji, brak jakiegokolwiek refleksji, głęboką pogardę dla orzekanych wobec niego kar,
- brak jakiegokolwiek skruchy, refleksji a wręcz przeciwnie butne i aroganckie demonstrowanie rzekomej krzywdy i niesprawiedliwości ze strony swojej ofiary, -
- absolutny zanik cech uczuciowości, egoizm w rozumowaniu i postępowaniu,
- brutalność i bezwzględność przestępczego postępowania.

Tak znaczne nagromadzenie okoliczności skrajnie obciążających musiało skutkować wymierzeniem surowej kary pozbawienia wolności.

Karą taką z pewnością jest kara 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności, którą sąd orzekł. Należy jednak zauważyć, iż sąd był „związany” przy wymierzaniu kary regułą „reformatonis in peius”.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. R. O. kwotę 756 złotych podwyższoną o podatek VAT w kwocie 173,88 złotych tytułem zwrotu udzielonej z urzędu, a nieopłaconej pomocy prawnej.

Biorąc pod uwagę sytuację majątkową oskarżonego Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od kosztów procesu obciążając nimi Skarb Państwa.